

cała gama cudaków dźwiga na barkach makietę
Falsyfikraju: robociarze w kartoflanelowych koszulach,
pani, która co dzień kupuje większy telewizor
(w końcu sprawi sobie tak wielką taflę,
że w niej utonie, zobaczysz!), ukożuszeni oracze,
szlachta małorolna, Iwanko Szalnaryj,
naturalizowany menel (zerwanie z ciężką
abstynencją uważa za najlepszą decyzję w życiu),
paru klauzurowych hedonistów
chłoszczących się pletnią Pana.

kontury prawdziwego kraju rysuję ci wilgotnym
palcem po wewnętrznej stronie czoła. państwo
tylko dla nas. złośliwcy zaraz powiedzą,
że jest jak spatałaszony kryminal
(w ostatnim rozdziale czytamy:
"Zakończył się proces sadystycznego (...)
Trzydziestosiedmioletni (...) odgryzł
swojej konkubinie (...) i połknął (...)").

jak groźba bez pokrycia, w którą i tak nie wierzysz
(wiadomo: w fantazjach robię krzywdę
każdemu, kto się nawinie,
wyglupiam się, że nóż, siekiera, kastet,
a w rzeczywistości jestem pełen poduszek,
na których drzemią pluszowe koty, misie z naftaliny.

ja to wesołe miasteczko zbudowane na Plutonie.
napompowałam koła twojej rakiety.
dolecisz, zanim zapadnie zmierzch. oboje to wiemy).

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Florian Konrad, dodano 24.01.2023 04:24

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.